

## ANNA MIROŚŁAWA BOCIAN-CZYŻ

ur. 1947; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dziennikarstwo, "Kamena"

### Ciężkie czasy dla dziennikarstwa

„Kamenę” zamknięto do kwietnia. Powiedzieli, że jesteśmy zawieszani więc się do niej nie przychodziło, jeśli gazeta nie wychodzi to po co było chodzić?

W Lublinie wyrzucono z pracy najwięcej dziennikarzy w skali całego kraju. O tym się nie mówi, ale Gzela ma to wszystko pozapisywane. Paru oczywiście było też internowanych. Z „Kamena” akurat nikt, bo wszyscy pisali na takich obrzeżach, że byli nie do złapania.

Funkcjonowały wówczas dwa stowarzyszenia. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, a w stanie wojennym powstało drugie. W tym pierwszym byłam od początku, bo miałam nadzieję, że poratuje mi ono skórę. Później oczywiście i tak wyleciałam pomimo członkostwa. Nikt nie bronił żadnego dziennikarza, Marek Jaworski też nie, byłby on nawet zadowolony, gdyby mnie wyrzucono, bo sam nie mógł tego zrobić. Takie prawo miał tylko dyrektor wydawnictwa, do którego wydzwaniał dopytując się kiedy to zrobi.

W redakcjach były plotki, układy i partie. Ja do partii nie należałam, ani nie byłam w układzie, mogłam się bronić tylko konkursami.

Data i miejsce nagrania	2016-01-28
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"